Żandarm na emeryturze

2024-06-07



Czyli: Czy naprawdę to już czas?

Posterunek żandarmerii w Saint Tropez czaka istna rewolucja. Będą tam służyć nowi żandarmi, jednak nie jako dodatkowa siła, czy też pomoc, ale zamiast dotychczasowej obsady. Dotychczasowi, zasłużeni funkcjonariusze mają przejść na emeryturę. Oprócz zasłużonej emerytury, za szczególne względy dla miasta, będą otrzymywać w ramach wdzięczności, po 50 kilogramów... węgla każdej zimy (w Saint Tropez rzadko kiedy jest poniżej zera stopni). Dla części dotychczasowej ekipy jest to cios poniżej pasa, oni nadal chcą służyć i być żandarmami.

Najbardziej zrozpaczeni się Ludovic Cruchot (Louis de Funès) i komendant Alphonse Gerber (Michel Galabru). Temu pierwszemu gorycz emerytury próbuje w różnoraki sposób osłodzić jego nowa żona Joséphа (Claude Gensac). Mieszkają w wielkiej willi, pracuje u nich służba, więc można oddać się błogiemu nicnierobieniu. Takie coś zdecydowanie nie służy istnemu wulkanowi energii, jakim jest Ludovic. Zachowuje się, jakby miał depresję, co bardzo martwi Joséphine. Sam były żandarm jest na skraju załamania nerwowego, wręcz zaczyna mu powoli odbijać szajba. Jeżeli coś się nie wydarzy, będzie bardzo, bardzo źle. On musi coś robić, ma dość bycia wyręczanym we wszystkim.

Podczas wizyty byłego komendanta, ich żony wymieniają się informacjami, jak „błogą” emeryturę znoszą ich małżonkowi. Okazuje się, że i Alphonse nudzi się na niej jak mops. Nostalgiczne spotkanie przerywa wizyta Merlota (Christian Marin). Przynosi on złe wieści o Fougasse (Jean Lefebvre) - stracił on pamięć podczas ujęcia przestępcy. Aby mu pomóc, Ludovic wpada na pomysł, aby skonfrontować go z przeszłością, wywołać wstrząs psychiczny, może pamięć mu wróci. Resztę ekipy szybko udaje się zebrać i pomimo że nie mogą już nosić mundurów, muszą je przywdziać. Inaczej Fougasse nie uwierzy, że jest żandarmem. Najpierw jednak trzeba wydostać go ze szpitala, to znaczy… porwać. Lucien bowiem nie poznaje kolegów.

Podczas drogi szybko pojawia się okazja na ubranie rzeczonych mundurów i do interwencji. Byli żandarmi, szybko odzyskują humor, animusz i radość z możliwości pomocy. Jak mówi Ludovic, zmartwychwstali. Nie pomaga to w przywróceniu pamięci Fougasse, chce wrócić do sanatorium. Inne metody jej przywrócenia również zawodzą. Na domiar złego, paradowanie w mundurach nie jest zbyt dobrym pomysłem. Prawdziwi żandarmi szybko orientują się z powrotu starej gwardii. Jako że obecny komendant nie lubi przegrywać, jest to, dla niego, wojna. Chce ich za wszelką cenę złapać.

Gorsze jest tylko, to, że żony Ludovica i Alphonse, że kiedy dowiedziały się, że ich mężowie przebywają w niewłaściwym towarzystwie, również przyjeżdżają do Saint Tropez.

W „**Żandarm na emeryturze**” na obsadę komendy w Saint Tropez czeka prawdziwa rewolucja. Jednak dzięki zaradności i pomysłowości udaje się szczęśliwie wykaraskać się z emerytury (tak, dziwnie to brzmi).

Podobnie jak w poprzednich filmach aktorzy i odtwarzane przez nich role budzą sympatię i nawet choleryczny Ludovic zalicza się to tych sympatycznych.

Jest w filmie pewna charakterystyczna dla mnie scena. Scenę z łopatką i rakietą zapamiętałem, od chwili, kiedy jako dzieciak widziałem ten film na jakimś poranku w kinie. Głupia i śmieszna. Drugą taką jest system obronny willi Cruchota, na dzieciaku zrobił on wielkie wrażenie.

Film równie dobrze się ogląda, to cały czas miła, rodzinna komedia, potrafiąca dostarczyć rozrywki, bez względu ile lat minęło od premiery filmu.

Tytuł polski: **Żandarm na emeryturze**
Tytuł oryginalny: **Le gendarme en balade**
Reżyseria Jean Girault

Louis de Funès jako Ludovic Cruchot|
Jean Lefebvre jako Lucien Fougasse
Guy Grosso jako Tricard
Michel Modo jako Berlicot
Christian Marin jako Albert Merlot
Michel Galabru jako Alphonse Gerber
Claude Gensac jako Joséphа Cruchot

Artur Wyszyński